

**ATLAS DOBRYCH PRAKTYK**

**EKONOMII SPOŁECZNEJ cz. 2**



## **Sanitariuszki z Chorzowa – Spółdzielnia Socjalna „Szansa i Wsparcie”**

## ATLAS DOBRYCH PRAKTYK EKONOMII SPOŁECZNEJ

Ten tytuł wymaga kilku słów wyjaśnienia

### Co to jest ekonomia społeczna?

Pojęcie ekonomii społecznej jest bardzo szerokie. Do Atlasu włączyliśmy instytucje, które z jednej strony uczestniczą w systemie ekonomicznym, ale z drugiej strony kieruje nimi silne poczucie odpowiedzialności za los osób i społeczności zaangażowanych w działania. Innymi słowy są to przedsięwzięcia, których celem jest działalność społeczna, a narzędziem – nie zawsze jedynym – rynek ekonomiczny. Oznacza to podejmowanie wysiłków, aby konkretne osoby, organizacje czy wspólnoty mogły w większym stopniu niż dotychczas podejmować suwerenne decyzje co do celu i form swojej działalności.

W pojęcie ekonomii społecznej wpisują się instytucje zarówno tzw. starej ekonomii społecznej (takie jak spółdzielnie), jak i nowej (np. spółdzielnie socjalne), a także ekonomizujące się instytucje trzeciego sektora. To co je łączy to fakt, że starają się przy użyciu instrumentów ekonomicznych bezpośrednio lub pośrednio przeciwdziałać zjawiskom wykluczenia społecznego i działać na rzecz szerszej rozumianego rozwoju społeczności lokalnych.

### Dlaczego te dobre praktyki są dobre?

Celowo i świadomie używamy tego określenia dla prezentowanych w Atlasie działań. Znalazły się tu przedsięwzięcia, które w naszym przekonaniu z powodzeniem zmieniają na lepsze życie zaangażowanych w nie ludzi i społeczności. Są to też w większości przedsięwzięcia funkcjonujące już od jakiegoś czasu i sprawdzone w działaniu. Mamy świadomość, że istnieje wiele dobrych praktyk, które nie znalazły się jeszcze w Atlasie. Dlatego będziemy go stopniowo uzupełniać. Mamy nadzieję, że przedsięwzięcia opisane już w Atlasie przy pewnej dozie determinacji i gotowości do wspólnego działania mogą stać się inspiracją dla innych, a tym samym przyczynić się do rozwoju ekonomii społecznej w Polsce.

Redakcja Atlasu



# Sanitariuszki z Chorzowa – Spółdzielnia Socjalna „Szansa i Wsparcie”

*Wyglądało na to, że dla kobiet około pięćdziesiątki nie ma już pracy. A teraz wydaje się, że sanitariuszki w szpitalu były od zawsze.*

## Misja

Spółdzielnia powstała w ramach przedsięwzięcia „Wirtualny Inkubator Gospodarki Społecznej – model funkcjonowania w sieci współpracy” (WISP) finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólno-

towej Equal. Jednym z projektów pilotażowych w ramach WISP był projekt „Pomóc Innym – Pomóc Sobie”. – Nazwa ta w prosty sposób przekłada się na misję naszego przedsięwzięcia. Misją spółdzielni jest bowiem reintegracja społeczna i zawodowa członkiń spółdzielni przez świadczenie profesjonalnych usług opiekuńczych (czyli „pomaganie sobie poprzez pomaganie innym”) – tłumaczy Waldemar Żbik, prezes spółdzielni. Członkiniami spółdzielni są kobiety około pięćdziesiątki, którym trudno jest znaleźć pracę na otwartym rynku.

## Kontekst

Jednym z największych problemów polskiego rynku pracy jest zbyt mała aktywność zawodowa dorosłych Polaków. Wynosi ona 54 proc. Wciąż pracuje około 1,8 mln mniej osób, niż jest biernych zawodowo. Ma to poważne konsekwencje dla rozwoju gospodarki, przede wszystkim dla rynku pracy. Przedsiębiorstwa podają brak pracowników jako jedną z najpoważniejszych barier rozwojowych. Na ten ogólny



Urszula Ksol, sanitariuszka

obraz rynku pracy składa się kilka elementów: bardzo niskie zatrudnienie osób, które skończyły pięćdziesiąt lat (pracuje tylko co czwarta z nich) oraz wciąż wysokie bezrobocie. Pod koniec 2007 roku bez pracy oficjalnie było nieco ponad 1,7 mln osób – część z nich to długotrwale bezrobotni, z niskimi kwalifikacjami. Narzędzia i metody stosowane przez kilkanaście lat (przyznawanie zasiłków dla bezrobotnych, organizowanie prac użytecznych, szkolenia i przekwalifikowania) okazują się nieskuteczne. Od kilku lat prowadzone są inne metody wsparcia osób bezrobotnych. Jedną z nich jest koncepcja udzielania

pomocy tak, by osoby bezrobotne umiały zakładać spółdzielnie socjalne i w nich tworzyć dla siebie miejsca pracy.

Odpowiednia ustawa o spółdzielniach socjalnych weszła w życie w lipcu 2006 roku. Spółdzielnię socjalną może tworzyć od 5 do 50 osób; jej celem jest prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa. Mogą oni ubiegać się o dofinansowanie ze środków publicznych, m.in. ubiegać się o refundację składek ZUS, są zwolnieni z opłat sądowych przy wpisie do KRS oraz z podatku dochodowego, jeśli dochody wydają na cele społecznej i zawodowej reintegracji swoich członków.

### Nazwa organizacji:

Spółdzielnia Socjalna „Szansa i Wsparcie”

### Adres:

al. Harcerska 3c  
41-500 Chorzów

### Osoba kontaktowa:

Waldemar Żbik - prezes

### e-mail:

szansaiwsparcie@free.ngo.pl

### Rodzaj działalności:

Działalność na rzecz osób bezrobotnych oraz osób starszych; spółdzielnia socjalna zatrudniająca sanitariuszki do pracy w szpitalach

### Rok powstania: 2007

**www:** [www.szansaiwsparcie.free.ngo.pl](http://www.szansaiwsparcie.free.ngo.pl)  
(strona w budowie)



Barbara Kusz, sanitariuszka



Fartuszki pielęgniarskie zakupione dla sanitariuszek

Spółdzielnie socjalne istnieją w wielu krajach UE: w Wielkiej Brytanii, Finlandii, Hiszpanii, Portugalii, Grecji i we Włoszech. W tym ostatnim kraju jest ich ok. 4,5 tys., z czego 70 proc. świadczy usługi socjalne, a 30 proc. prowadzi programy reintegracji zawodowej. Zatrudniają zwykle 40-50 osób. W Polsce zarejestrowanych jest ponad 100 spółdzielni socjalnych.

Dodatkowo spółdzielnia oferuje bardzo potrzebne usługi opiekuńczo-pielęgniarskie, jakich brakuje w publicznej służbie zdrowia. Wiele szpitali w Polsce boryka się z problemem braku pielęgniarek, salowych i sanitariuszek. Dlatego pomoc sanitariuszek jest tak ważna dla pacjentów i wyższego personelu medycznego.

## Cele

- Reintegracja zawodowa i społeczna bezrobotnych kobiet
- Wyszkolenie i zatrudnienie bezrobotnych w zawodzie sanitariuszki szpitalnej
- Świadczenie profesjonalnych usług opiekuńczych
- Wspieranie tworzenia podmiotów w trzecim sektorze, które staną się stabilnymi miejscami pracy.

## Historia

Spółdzielnia Socjalna „Szansa i Wsparcie” powstała w ramach projektu „Wirtualny Inkubator Gospodarki Społecznej – model funkcjonowania w sieci współpracy”. Był to projekt pilotażowy „Pomóc innym – pomóc sobie”. Przedsięwzięcie to jest realizowane od 2005 r. przez Stowarzyszenie Współpracy Regionalnej z Chorzowa wspólnie z innymi partnerami ze Śląska i województwa opolskiego. Projekt ten finansowany jest z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej Equal. Jego twórcy podkreślali, że „wirtualny” oznacza w tym przypadku przede wszystkim wsparcie doradcze, koncepcyjne i organizacyjne, a nie np. wynajem powierzchni pod działalność spółdzielni. Zamierzeniem projektu nie było stworzenie i utrzymywanie spółdzielni socjalnych, tylko stworzenie odpowiednich warunków (i odpowiedniego wsparcia) dla osób bezrobotnych, by zechciały same założyć spółdzielnię socjalną i były w stanie ją potem samodzielnie utrzymywać. W ramach projektu powstała cała sieć wsparcia – konstelacja organizacji i instytucji, które pracując na rzecz przedsiębiorstwa społecznego stanowią pewien rodzaj płaszcza ochronnego. W realizację projektu zaangażowane były organizacje pozarządowe, powiatowe urzędy pracy, organizacje doradcze,

*– Skuteczna reintegracja zawodowa ma miejsce tylko wtedy, gdy osoby czy też organizacje dynamiczne, z pomysłami wyciągają rękę do znajdujących się w trudnej sytuacji. Często osoba i pomysłowość lidera przesądza o sukcesie.*

Waldemar Żbik

firmy szkoleniowe i lokalne władze samorządowe.

Przy opracowywaniu koncepcji WISP założono, że:

- w ramach projektu nie są finansowane spółdzielnie socjalne;
- WISP wspiera powstawanie spółdzielni socjalnych, tworząc odpowiednie warunki do ich założenia.

W chorzowskim stowarzyszeniu tłumaczą, iż testowanie nowych rozwiązań to niezwykle ważna dziedzina działalności organizacji pozarządowych. Proste formy pomocy bezrobotnym, takie jak szkolenia czy staże, już nie wystarczają. Jest bowiem pewna grupa osób bez pracy, dla której taka pomoc to zbyt mało. W działania WISP zaangażowała się mała grupa specjalistów pomagających osobom bezrobotnym, które chcą założyć spółdzielnię socjalną albo stowarzyszenie, gdzie jednocześnie znajdują pracę.

Rolą inkubatorów tego typu było przede wszystkim szukanie pomysłów na biznes społeczny i wyszukiwanie osób, które chciałyby wziąć udział w takim projekcie. Opracowano procedurę działania inku-

batora. Pierwszym etapem jest poszukiwanie pomysłu na spółdzielnię socjalną i w związku z tym przeprowadzenie analizy rynku, następnie opracowanie wstępnego biznesplanu. Potem tworzony jest montaż finansowy, czyli poszukuje się różnych źródeł, z których można by finansować dane przedsięwzięcie. Kolejnym działaniem jest wykreowanie sieci wsparcia, czyli pozyskanie przychylności organizacji czy instytucji zainteresowanych powołaniem nowego podmiotu trzeciego sektora. Następnym krokiem, jeśli grupa bezrobotnych wyraża zainteresowanie powołaniem podmiotu ekonomii społecznej, to przygotowanie niezbędnych dokumentów oraz zorganizowanie zabrania założycielskiego.

Jednym z projektów pilotażowych, w których przetestowano powyższą procedurę jest projekt „Pomóc innym – pomóc sobie”. Pilotaż zakładał przeszkolenie bezrobotnych kobiet, by umiały i mogły opiekować się osobami chorymi oraz niepełnosprawnymi. W ramach programu dowiedziały się, na czym polega i jak działa spółdzielnia socjalna. Rekrutację przeprowadzono wśród bezrobotnych kobiet zarejestrowanych w Powiatowym Urzę-



Samodzielny Publiczny Centralny Szpital Kliniczny im. prof. Kornela Gibińskiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach

dzie Pracy w Świętochłowicach. Zawiadomiono 100 kobiet, na pierwsze spotkania w sierpniu 2006 roku przyszło 60, 21 było potencjalnie zainteresowanych przyszłą pracą z ludźmi schorowanymi. Na kolejne spotkanie przyszło 13 par. Te ukończyły kurs, który trwał ponad dwa miesiące.

## Przebieg projektu

Jedną z osób zajmujących się organizacją całego przedsięwzięcia był Waldemar Żbik, pracownik Stowarzyszenia Współpracy Regionalnej z Chorzowa.

– Szkolenia miały swoją część teoretyczną – opowiada – i praktyczną. W ciągu miesiąca każda z par spędzała po tygodniu w innym domu pomocy społecznej. – Teraz już wiemy, że powinny być tam trochę dłużej niż tydzień, bo nie nadążały z przyzwyczajaniem się do nowych warunków. Ale głównym naszym zamiarem było to, żeby poznały specyfikę różnych miejsc, wielu schorzeń i potrzeb pensjonariuszy – dodaje Żbik.

## Finanse

<b>Koszt inwestycji</b>	Szkolenia członkiń spółdzielni na stanowisku sanitariuszki kosztowały około 80 tys. zł
<b>Koszt działalności bieżącej rocznie</b>	Okolo 10 tys. zł miesięcznie – są to przede wszystkim wynagrodzenia członkiń spółdzielni
<b>Inwestorzy</b>	Brak
<b>Sponsorzy prywatni</b>	Brak
<b>Udział środków publicznych w uruchomieniu i prowadzeniu działalności</b>	W odniesieniu do prowadzenia działalności przez spółdzielnię 0 proc.; w odniesieniu do szkoleń przygotowujących do pracy w spółdzielni 100 proc. w ramach projektu WISP finansowanego ze środków EFS, w ramach Inicjatywy Wspólnotowej Equal
<b>Stopień ekonomicznej samowystarczalności</b>	100 proc.

Pod koniec roku przygotowali drugą część szkoleń – związaną z informowaniem, na czym polega działanie spółdzielni socjalnej.

Jednocześnie osoby zaangażowane w pracę ze szkolonymi kobietami robiły analizę rynku.

– Doszliśmy do wniosku, że nasz pierwotny pomysł, by spółdzielnia socjalna zaczęła świadczyć domowe usługi opiekuńcze, powinniśmy zmienić. Rynek tych usług jest dość ukształtowany. Po pierwsze, są one świadczone w ramach opieki zdrowotnej (np. pielęgniarki środowiskowe). Po drugie, w ramach systemu pomocy

*– Na początku każda z nas przyszła z odrobiną nieufności, zaskoczenia, ale zaryzykowałyśmy. Teraz czujemy się potrzebne pacjentom. Ale nie zawsze jest różowo. Docieramy się cały czas, bo jesteśmy z różnych społeczności, mamy różne przyzwyczajenia. Tu przy opiece nad chorymi nasz wiek, to, że jesteśmy paniami w średnim wieku, okazało się atutem. Po prostu jesteśmy bardziej cierpliwe i spokojne niż młode kobiety bez dużych życiowych doświadczeń.*

Joanna Uglorz, sanitariuszka

społecznej. Po trzecie akurat w tym zakresie czarny rynek funkcjonuje całkiem nieźle – relacjonuje Żbik. – Nasza przyszła spółdzielnia miałaby już na starcie spore problemy na otwartym rynku z powodu braku łatwego dostępu do pacjentów oraz referencji. Dodatkowo nasze panie nie miały doświadczenia, przeszły jedynie przeszkolenie.

Zdali też sobie sprawę z tego, ile spółdzielnia musiałaby zakontraktować takich usług, aby zapewnić pełnoetatową pracę 13 kobietom. – To byłby problem nie tylko ze zdobywaniem zamówień, ale także logistyczny z ułożeniem i koordynacją tej pracy – dodaje Żbik.

W Inkubatorze wymyślili, że ten typ usług jest ewentualnie przyszłością dla spółdzielni, ale nie pomysłem na start. Zaczęli szukać innych rozwiązań.

Próbowali skontaktować się z różnymi stowarzyszeniami osób chorych, ale okazało się, że najczęściej nie dysponują one środkami, które mogłyby być prze-



Tatiana Lewicka, ekspert merytoryczny WISP

znaczone na sfinansowanie usług opiekuńczych. Jednak w trakcie tego procesu nawiązano kontakt ze Śląskim Stowarzyszeniem Osób Dotkniętych Chorobą Parkinsona.

– Zaczęliśmy o naszej przyszłej spółdzielni rozmawiać z wiceszefową tej organizacji, panią Tatianą Lewicką – opowiada Waldemar Żbik.



Sala chorych w Centralnym Szpitalu Klinicznym



Lidia Lasota, sanitariuszka

Efektorem tych rozmów był pomysł na szkolenie uzupełniające i na współpracę z Centralnym Szpitalem Klinicznym w Katowicach. Dokładnie przeanalizowali wykaz stanowisk pracy w szpitalnictwie i zauważyli, że istnieje stanowisko sanitariuszki zaliczane do tzw. pomocniczego personelu medycznego. Według ministerialnych rozporządzeń sanitariuszką może być osoba nawet z podstawowym wykształceniem, ale po półrocznym stażu i kilkumiesięcznym szkoleniu teoretyczno-merytorycznym. Ich program przewidywał 80 godzin kursu, 160 godzin zajęć praktycznych i półroczny staż w szpitalu.

Na początku 2007 roku 11 osób uczestniczących w projekcie zdecydowało się na założenie spółdzielni socjalnej pod nazwą „Szansa i Wsparcie”. Waldemar Żbik został jej prezesem. W tym samym czasie trwały intensywne próby nakłonienia szpitala do współpracy. Tatiana Lewicka, logopeda w szpitalu, opracowała program szkolenia zgodny z wytycznymi Ministerstwa Zdrowia.

– Trudno było nam na początku przełamać ostrożność kierownictwa szpitala. Nikt przed nami nie proponował im ani innym placówkom służby zdrowia takiego rozwiązania – relacjonuje prezes spółdzielni. – Ale się udało.

Cztery z pań skorzystały z oferty, jaką w urzędzie pracy w Świętochowicach złożył tamtejszy dom opieki społecznej. Zaproponował przygotowanie zawodowe, a potem być może perspektywę pracy. Propozycja była atrakcyjna głównie z tego powodu, iż pojawiła się w miejscowości, w której mieszkają beneficjentki. Cztery uczestniczki programu zdecydowały się na przygotowanie zawodowe w domu pomocy społecznej. Pozostałe panie zaczęły jeździć na szkolenie sanitariuszek do szpitala w Katowicach – ponad godzinę w jedną stronę.

Było ono finansowane przez WISP. jego uczestniczki dostały m.in. bilety miesięczne, ubranie szpitalne. Sfinansowano im również

koszty wstępnych badań lekarskich oraz sanepidowskich. W momencie, gdy skończyła się część teoretyczna i zaczął się staż, Powiatowy Urząd Pracy w Świętochłowicach zaczął wypłacać uczestniczkom szkolenia stypendium w wysokości około 470 zł netto (staż był realizowany w ramach przygotowania zawodowego z urzędu pracy).

Staż skończył się 15 września. Kobiety zdały egzamin teoretyczny i praktyczny oraz otrzymały certyfikat potwierdzający uzyskanie kwalifikacji zawodowych. Od października pracują jako sanitariuszki. Zatrudnia je spółdzielnia, która ma podpisaną umowę o współpracę ze szpitalem. Do obowiązków członkiń spółdzielni należy



Jednym z zadań sanitariuszek jest transport chorych na badania



Joanna Uglorz, sanitariuszka

dbałość o higienę pacjentów. Pomagają im także jeść, wykonują proste czynności przy pacjentach (na przykład pomiar ciśnienia). Zajmują się transportem chorych i materiałów (próbówek) na badania. Wyręczają pielęgniarki w części prostych czynności związanych z opieką nad chorymi.

Ostatecznie „Szansę i Wsparcie” tworzy siedem pań i Waldemar Żbik, który jest prezesem, nie będąc członkiem założycielem. – Potrzebny był człowiek, który w imieniu spółdzielni będzie wszystko załatwiał w urzędach i różnych instytucjach – tłumaczy swoje prezesostwo. – Dodatkowo od początku staraliśmy się traktować wszystkie panie w ten sam sposób.

Okazało się to szczególnie ważne, bo w grupie tej dochodziło do niesnasek i nieporozumień. Same panie przyznają, że niekiedy trudno im tworzyć nową wspólnotę.

Wszystkie mają powyżej 40 lat, są z różnych społeczności. Przystosowanie do nowych warunków społecznych i zawodowych wymaga od nich wysiłku. – Ale to dobrze, inaczej siedziałabym w domu i całymi dniami oglądała telewizję – przyznaje Lidia Lasota.

Spółdzielnia jako niezależny byt może występować o różne projekty, teraz jest podwykonawcą programu „Chodźmy razem” z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Pro-

jekt ten polega na aktywizacji osób z chorobą Parkinsona. W soboty sanitariuszki ze spółdzielni opiekują się osobami chorymi na chorobę Parkinsona podczas tzw. marszów Nordic Walking – każda z pań ma podpisaną spółdzielczą umowę o pracę i otrzymuje wynagrodzenie w wysokości najniższej pensji. Każde dodatkowe zlecenie jest podratowaniem ich budżetów.

Waldemar Żbik ma nadzieję, że za jakiś czas, gdy członkinie spółdzielni nabiorą więcej doświadczenia, uda im się pozyskiwać dodatkowe zamówienia. Być może wrócą do koncepcji świadczenia domowych usług opiekuńczych.

Panie przypominają zaś sobie, że na początku traktowano je w szpitalu nieufnie. Nie wiadomo było, czy przejęły funkcje salowych, czy też zamierzają ograniczyć pracę pielęgniarkom. Po kilku miesiącach okazało się, że ich usługi świetnie uzupełniają pomoc pielęgniarską. Mają czas, by nakarmić pacjentów, porozmawiać z nimi, zmierzyć ciśnienie. Odnalazły w szpitalu swoją niszę.

## Współpraca z innymi

Spółdzielnia socjalna współpracuje przede wszystkim z Centralnym Szpitalem Klinicznym w Katowicach. Bardzo ważne jest, że cały czas wsparcie merytoryczne zapewnia spółdzielnia Stowarzyszenie Współpra-



Waldemar Żbik, prezes zarządu Spółdzielni Socjalnej „Szansa i Wsparcie”

cy Regionalnej. Wymierne efekty przynosi także partnerstwo ze stowarzyszeniem osób chorych na chorobę Parkinsona.

## Uczestnicy projektu

Spółdzielnię założyły 11 kobiet. Po licznych perturbacjach zawodowych i osobistych w szpitalu ostatecznie pracuje siedem z nich. Na Śląsku trwa właśnie druga edycja szkoleń na sanitariuszkę szpitalną (w ramach

którego szkoli się kolejne 10 osób). Poza tym w ramach projektu pilotażowego „Pomóc innym – pomóc sobie” przeszkolonych zostało kilkadziesiąt kobiet z zakresu opieki nad osobami starszymi i niepełnosprawnymi.

## Rezultaty projektu

- umożliwienie zdobycia nowego zawodu i znalezienie stabilnej pracy dla bezrobotnych kobiet
- wzrost jakości opieki w szpitalu
- w szpitalu pojawił się nowy rodzaj usług pielęgnacyjnych i zarazem poprawił się standard pomocy, jaka oferowana jest pacjentom.

## Rynek sprzedaży towarów i usług

Usługi sanitariuszek szpitalnych, których odbiorcami są zakłady opieki zdrowotnej Usługi opiekuńcze dla osób chorych i niepełnosprawnych świadczone w domach

## Plany na przyszłość, marzenia

Świadczenie usług opiekuńczych na otwartym rynku, w tym świadczenie usług sanitariuszek w innych szpitalach regionu. Na razie nie mają konkretnych planów. Najpierw chcą „okrzepnąć”, a dopiero potem opracować strategię rozwoju swojej działalności.

Uważają też, że ich pomysł na stworzenie spółdzielni oraz model szkoleniowy dla sanitariuszek mogą replikować inne organizacje. Spółdzielnia, a właściwie Inkubator, w ramach którego przeprowadzono program pilotażowy może przekazać innym organizacjom plan działania i szkolenia, może także poprzez doradztwo wesprzeć proces uruchomienia i realizacji tego planu. Na pewno możliwe jest uzyskanie części refundacji od urzędów pracy oraz konieczne pozyskiwanie wsparcia z funduszy unijnych.

## Lider

Waldemar Żbik jest absolwentem Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Skończył ją w 2006 roku. – Zawsze myślałem o sobie w kontekście pracy jako doradca czy też konsultant – opowiada. – Miałem za sobą wakacyjne doświadczenia w różnych firmach w działach sprzedaży. Stwierdziłem jednak, że nie do końca mi to odpowiada.

Zaczął szukać takiej pracy, gdzie mógłby „robić coś dla ludzi, a nie dla głównego udziałowca”.

Teraz nie wyobraża sobie, by mógł wrócić do jakiejś korporacji.

– Trochę się przestraszyłem odpowiedzialności, gdy zostawałem prezesem spółdzielni. Korzystne dla mnie było to, że

## ESENCJA PROJEKTU

### Nazwa przedsięwzięcia

Projekt pilotażowy „Pomóc innym – pomóc sobie”, w ramach którego powstała Spółdzielnia Socjalna „Szansa i Wsparcie”. Projekt pilotażowy „Pomóc innym – pomóc sobie” jest częścią składową projektu „Wirtualny Inkubator Gospodarki Społecznej – model funkcjonowania w sieci współpracy” (WISP).

### Misja / cel działania

zatrudnienie osób długotrwale bezrobotnych (spółdzielnia) w sektorze opieki zdrowotnej i usług opiekuńczych

### Grupy beneficjentów

osoby bezrobotne, w tym długotrwale bezrobotne

### Forma prawna

spółdzielnia socjalna

### Zasięg terytorialny działania

Regionalny (WISP – województwo śląskie i opolskie); Górny Śląsk – spółdzielnia

spółdzielnia powstała w lutym, a panie zaczęły pracę w październiku. Miałem więc czas by oswoić się z tą myślą.

Według niego, jest to zresztą także opinia innych specjalistów ze Stowarzyszenia Współpracy Regionalnej z Chorzowa, należy zmienić prawo dotyczące spółdzielni socjalnych oraz zwyczaje władz samorządowych, tak by spółdzielnie mogły się sprawniej rozwijać.

## WNIOSKI

### Mocne strony projektu

- możliwość uzyskania ciekawego i nowego zawodu
- profesjonalne przygotowanie zawodowe
- zaangażowanie sieci wsparcia

### Największe sukcesy

- założenie spółdzielni
- znalezienie przez bezrobotne stabilnego zatrudnienia
- samowystarczalność finansowa spółdzielni
- stworzenie modelu zatrudniania bezrobotnych kobiet na stanowisku sanitariuszki szpitalnej

### Największe porażki

Nie uzyskali refundacji składek ubezpieczeniowych z pensji członkiń spółdzielni. Odmowę wydał urząd pracy (z racji tego, że członkinie spółdzielni są podopiecznymi innego urzędu pracy, a refundacja dokonywana jest przez urząd pracy właściwy ze względu na siedzibę spółdzielni). Płacą więc składki ubezpieczeniowe sami, co podnosi koszty działania spółdzielni

### Problemy w realizacji

- niesnaski w grupie
- problem z terminarzem płatności – szpital reguluje swoje zobowiązania w ciągu 21 dni od wykonania usługi (czyli ok. 25 każdego miesiąca), a wypłaty dla pracowników należy uiszczać do 10 każdego miesiąca

### Czynniki sukcesu

- zaangażowanie sieci wsparcia Inkubatora (wymyślenie programu pilotażowego, przeprowadzenie szkoleń, przygotowanie powstania spółdzielni, kierowanie nią)

- profesjonalne przygotowanie spółdzielni, w tym opracowanie realnego biznesplanu

### Wnioski na przyszłość

- spółdzielnie socjalne wymagają profesjonalnego przygotowania (zwłaszcza od strony ekonomicznej) oraz pomocy istniejących organizacji pozarządowych i instytucji zajmujących się rynkiem pracy. Potrzebna jest pomoc dla grupy bezrobotnych: najpierw pokazanie im możliwości, jakie daje założenie spółdzielni socjalnej, potem pomoc w jej organizowaniu i znalezienie dla niej rynków zbytu.
- konieczne są zmiany w polskich przepisach prawa

### Replikacja: kto może realizować taki projekt?

Organizacje, które są w stanie zapewnić profesjonalną pomoc dla spółdzielni oraz zorganizować szkolenie zawodowe na wysokim poziomie. Spółdzielnię może założyć grupa kobiet, które mają dostęp do szkoleń oraz są w stanie same zorganizować pracę w spółdzielni, albo mogą poprosić o pomoc inne organizacje pozarządowe zajmujące się aktywizacją osób bezrobotnych.

### Co trzeba „mieć”, żeby angażować się w takie przedsięwzięcie?

- sprecyzowany pomysł na kształt spółdzielni
- dobre chęci i wytrwałość
- dobrze jest, jeśli grupa może skorzystać z pomocy doradczej osób profesjonalnie zajmujących się ekonomią społeczną
- pieniądze na szkolenia
- czas – moduł szkoleniowy trwa prawie 8 miesięcy

– We Włoszech, gdzie spółdzielnie socjalne są rozpowszechnione, większość członków spółdzielni może pochodzić z grup niemarginalizowanych na rynku pracy. Tymczasem polskie prawo stanowi, że minimum 80 proc. członków musi wywodzić się z grup marginalizowanych na rynku pracy (np. osoby bezrobotne czy też niepełnosprawne). To jak oni mają się reintegrować społecznie, jeśli wciąż są w tej samej społeczności? – pyta Żbik. – Skuteczna reintegracja zawodowa ma miejsce tylko wtedy, gdy osoby dynamiczne, z pomysłami, wyciągają rękę do znajdujących się w trudnej sytuacji. Często osoba i pomysłowość lidera przesądza o sukcesie. Dlatego tak ważne są takie inicjatywy jak Inkubator i profesjonalna pomoc dla spółdzielni – dodaje. Poza tym niezwykle ważna jest zmiana prawa w kierunku przyznania spółdzielniom faktycznych preferencji, a nie tylko możliwości (np. wg ustawy o zatrudnieniu socjalnym starosta może, ale nie musi dokonać refundacji składek ZUS).

## Opinie o projekcie

### Zbigniew Swoboda, dyrektor Centralnego Szpitala Klinicznego w Katowicach-Ligocie:

Chcemy naszym pacjentom zapewnić standard usług pielęgniarskich na jak najwyższym poziomie. Ale po to, by pielęgniarki były uśmiechnięte, nie były

zmęczone i zabiegane z powodu nadmiaru zajęć, musimy je odciążać w pracy. Dlatego pomysł z wyszkoleniem i przyjęciem do szpitala sanitariuszek jest potrzebny i dobry.

### Elżbieta Rudek-Plebańczyk, pielęgniarka w szpitalu:

Współpraca z paniami sanitariuszkami układa nam się bardzo dobrze. Są naprawdę dla nas dużym wsparciem. Widać, że są zaangażowane w opiekę nad osobami chorymi.

### Joanna Uglorz, sanitariuszka:

Na początku każda z nas przyszła z odrobiną nieufności, zaskoczenia, ale zaryzykowałyśmy. Teraz czujemy się potrzebne pacjentom. Ale nie zawsze jest różowo. Docieramy się cały czas, bo jesteśmy z różnych społeczności, mamy różne przyzwyczajenia. Tu przy opiece nad chorymi to, że jesteśmy paniami w średnim wieku, okazało się atutem. Po prostu jesteśmy bardziej cierpliwe i spokojne niż młode kobiety bez dużych życiowych doświadczeń.

### Lidia Lasota, sanitariuszka:

Podoba mi się ta praca. Nie pracowałam przez 30 lat, zajmowałam się domem. Teraz też chciałam być komuś potrzebna. I jestem. To jest trudna praca, ale pacjenci naprawdę są zadowoleni z tego, że się nimi zajmujemy. Bo pielęgniarki nie mają dla nich tyle czasu.

Warszawa, 2008  
Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych  
[www.fise.org.pl](http://www.fise.org.pl)

Nakład: 2000 egzemplarzy  
Projekt graficzny: Frycz | Wicha  
Skład graficzny: rzeczyobrazkowe.pl  
Redakcja: Aleksandra Fandrejewska, Ewa Rościszewska  
Korekta językowa: Anna Kreutz  
Zdjęcia: Mikołaj Grynberg

Dane zbierane w listopadzie 2007 roku

ISBN 83-85928-43-x całość  
ISBN 83-85928-55-3 t. 24



## Czym jest ATLAS DOBRYCH PRAKTYK EKONOMII SPOŁECZNEJ?

Atlas Dobrych Praktyk powstał z myślą o promocji polskich przedsięwzięć ekonomii społecznej, czyli tych, które realizację celów społecznych starają się połączyć ze skutecznym działaniem na rynku.

Takich przedsięwzięć jest w Polsce wiele. Każde z nich ma swoją specyfikę, własną historię, liderów. Każde jest niepowtarzalne. Łączy je determinacja, zaangażowanie, poświęcenie ludzi, którzy mimo przeszkód chcą zrobić coś dobrego, chcą, żeby było lepiej.

Na potrzeby Atlasu wybraliśmy różne formy działania, o różnym zasięgu, skierowane do różnych grup społecznych. Mamy nadzieję, że staną się one inspiracją dla innych.

Do tej pory w ramach pierwszej części Atlasu opisaliśmy następujące przedsięwzięcia:

1. Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Gminy Bałtów „Bałt”
2. Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki
3. Spółdzielnia Socjalna Usługowo-Handlowo-Produkcyjna w Byczynie
4. Habitat for Humanity
5. Stowarzyszenie Niepełnosprawni dla Środowiska EKON
6. Pracownia Rzeczy Różnych SYNOPSIS
7. Fundacja „Nasz Dom”
8. Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej „Być Razem”
9. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy „Flandria”
10. Stowarzyszenie Emaus w Lublinie
11. Pensjonat i Restauracja „U Pana Cogito”
12. Bank Drugiej Ręki

Więcej informacji na [www.ekonomiaspoleczna.pl](http://www.ekonomiaspoleczna.pl)

Publikacja została wydana w ramach projektu „Promes – Promocja Ekonomii Społecznej” realizowanego przy udziale środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL.



EFSD

